

TEGO NIE ZNAJDZIECIE W ŻADNEJ GAZECIE!



PAŹDZIERNIK 2019, SOCHACZEW

NUMER 1(139)

Witamy i zaczynamy kolejny rok z Wami



Mamy nadzieję, że zostaniecie z nami na dłużej. W naszej gazetce, każdy znajdzie coś dla siebie. Od wydarzeń ze szkolnego życia, aż po opowiadania i wywiady ze znanymi osobistościami.

Zapraszamy do lektury CICHACZA 2! Zapraszamy również do współpracy, spróbujcie swoich sił. Znakomici dziennikarze też stawiali pierwsze kroki w szkolnych gazetkach. Nie przegapcie okazji. To być wasza pierwsza szkoła dziennikarska! Powodzenia!

W TYM NUMERZE:

Integrujemy się 2

Plastik-Zabójca 3

Strajki Klimatyczne na całym świecie 4

CIEKAWY PREMIERY 6

***Ciekawostki* 7**

Co się zmieniło? 8

Czy musimy być tak okrutni 9

***Czy warto malować murale?* 10**

***Nie oceniaj ludzi po okładce* 11**

***Alkoholizm wśród młodych* 12**

***Szturm na Strefę 51* 13**

Tolerancja w szkole i poza nią 14

Szach-Mat 15

Relacje damsko-męskie młodych ludzi 16

Integrujemy się



Osiemdziesiątka zorganizowała wyjazd integracyjny dla klas pierwszych w Tułowicach, poza przejazdem kolejką wąskotorową najciekawszym punktem programu okazała się gra terenowa.

Nie lada wyzwaniem było zorganizowanie wyjazdu integracyjnego dla klas pierwszych w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego. Gdzie zabrać około 500 uczniów? Zadanie trudne, zwłaszcza ze względów logistycznych. I tu Muzeum Kolei Wąskotorowej okazało się najlepszym wyjściem z sytuacji. Wycieczka do Tułowic.

Nasza muzealna ciuchcia może pomieścić sporą gromadkę, chociaż i tak trzeba było pierwszoklasistów podzielić na dwie grupy. W piątek, 27 września pierwsza, około 250 osób, wsiadła do kolejki i odbyła ponad godzinną podróż do Tułowic. Dla wielu była to

pierwsza tego typu wycieczka, chociaż oczywiście sporo uczestników, tej integracyjnej wyprawy, taką krótką podróż w przeszłości odbyło, ale tym razem w gronie nowych kolegów z klasy i szkoły. Był czas na rozmowy, ponieważ kolejka „sunie” powoli i pokonuje trasę Sochaczew Tułowice w ciągu godziny, a nawet jedzie trochę dłużej. Na miejscu też uczniowie mieli sporo czasu, żeby się lepiej poznać.

Wszyscy uczestnicy wyjazdu integracyjnego wzięli udział w grze terenowej, która miała ich zbliżyć i dzięki której mogli zadzierzgnąć bliższe więzi. Każda klasa musiała zrealizować kilka zadań.

Na trasie gry terenowej czekały na nich punkty: literacki, matematyczny, muzyczny, sanitarny, sportowy, polonistyczny i fotograficzny. Uff! W punkcie matematycznym trzeba

było trochę ruszyć głową i wykonać kilka obliczeń: m.in. wyciągnąć pierwiastek, obliczyć obwód, pole kwadratu. W punkcie muzycznym były nie tylko pytania o Kamila Bednarka, ale też o bemole oraz krzyżyki! W punkcie sanitarnym należało wykonać parę ćwiczeń praktycznych, w tym prawidłowo zawiązać temblak, wyjaśnić też parę szczegółów anatomicznych związanych z młoteczką, kowadłem i ruchem robaczkowym. Nie było łatwo?

Ale już w punkcie sportowym poszło gładko, wiadomo, piłka nożna to sport narodowy Polaków, chociaż ciągle czekamy na sukces w tej dziedzinie i każdy przecież wie, ilu zawodników liczy drużyna piłkarska i jak nazywają się sochaczewskie kluby sportowe.

W punkcie polonistycznym pierwszoklasiści musieli zmierzyć się z podziałem logicznym i gramatycznym zdania. Podmiot, orzeczenie i inne części zdania nie należą do ulubionych pojęć młodych ludzi, do tego różne strony oraz dyktando.

Na finał punkt literacki, tu poszło jak z płatka, wystarczyło ułożyć rymowaną o swojej klasie. Pierwszoklasiści mogli się przekonać, że drzemią w nich ukryte

talenty literackie i dopiero gra integracyjna pozwoliła im się ujawnić. Oto próbki talentów: Jeden ma metr, drugi dwa. Każdy będzie mechanikiem. La, la la ... Albo: Nasza klasa IBLP jest the best. Każdy w klasie kocha się. Nasza klasa jest wspaniała. Przez każdego jest lubiana. Jeszcze jeden przykład: Nasza klasa Ic w szkole siedzi cały dzień. Same szóstkę zdobywamy i dobrze w piłkę gramy.

Na pewno jeszcze rozwiną skrzydła! Gra terenowa to był strzał w dziesiątkę, doskonale i mobilizujące zadanie integracyjne. W nagrodę oczywiście ognisko i pieczenie kiełbasek, które w lesie smakują wyjątkowo, a poza tym po tak wyczerpujących zadaniach należało się trochę pokrzepić. Przy okazji niektórzy chłopcy zdążyli wpaść do lasu i nazbierać trochę grzybów. Naprawdę tempo mieli imponujące i piszę to z podziwem i uznaniem. Rasowi grzybiarze!

Ostatni punkt programu to powrót do Sochaczewa, a w drodze można było trochę przemieścić się między klasami i swobodnie pogadać.

Właśnie temu służył wyjazd integracyjny.

gbg

Plastik-zabójca naszej planety



Jak wiadomo, plastik jest masowo produkowanym tworzywem, a w każdej minucie na świecie zużywanych jest milion torebek foliowych. Jeśli nie przestaniemy zanieczyszczać oceanów, w 2050 roku będzie w nich pływało więcej plastikowych butelek niż ryb. Jak zatem zapobiec całkowitej degrada-

cji Ziemi?

Definitywna rezygnacja z tego sztucznego tworzywa nie jest możliwa. Możemy jednak stosować ekologiczne zamienniki przedmiotów codziennego użytku. Na przykład zamiast jednorazowych, plastikowych słomek możemy korzystać z metalowych, czy zamiast zwykłej butelki na

wodę używać wielorazowego odpowiednika. Warto również zaopatrzyć się w materiałową torbę na zakupy, z racji tego, że ta wykona-

go środowiska. Co ciekawe wystarczy tylko około trzydziestu pięciu butelek na stworzenie jednego polaru. Jeśli nie za-



na z plastiku może rozkładać się nawet czterysta lat. Inne plastikowe odpady segregujmy do specjalnych pojemników, aby zapobiec zaśmiecaniu całej-

czniemy się troszczyć o naszą planetę, życie nowego pokolenia zmieni się diametralnie. To od nas zależy przyszłość Ziemi.

Strajki klimatyczne



W piątek 20 września w 37 krajach Europy, w tym w Polsce miliony młodych ludzi wyszły na ulice aby zaprotestować przeciwko globalnemu ociepleniu. Strajki miały na celu zwrócenie uwagi polityków, którzy w poniedziałek 23 września zebraли się na szczycie klimatycznym ONZ w Nowym Jorku.

Inicjatorką całego przedsięwzięcia jest 16 letnia Greta Thunberg - uczennica, która w 2018 roku pikietowała przed szwedzkim parlamentem w każdy piątek. „Nie spocznę dopóki emisje gazu nie zaczną spadać na tyle szybko, aby ograniczyć ocieplenie planety o nie więcej niż 1,5 stopnia Celsjusza.” -

powtarza młoda Szwedka.

Dziewczyna by wziąć udział w szczycie klimatycznym ONZ w Nowym Jorku zamiast polecieć samolotem, popłynęła w 2 tygodniowy rejs jachtem, aby nie przyczynić się do emisji CO2.

W Polsce 13-letnia Inga Zasowska, która w lipcu prowadziła przed sejmem Wakacyjny Strajk Klimatyczny, na marsz przyjedzie z kolegami ze szkoły i transparentem: „Nie zabierajcie nam przyszłości”. W szkole Ingi zawiązała się grupa ekologiczna. - „Zmiany klimatu interesują młodych coraz bardziej” - mówi Patrycja Zasowska, mama

dziewczyny. Dołączyła do facebookowej grupy Angry Parents, która wspiera młodych ludzi w proekologicznych działaniach i też będzie na marszu.

W kampanii wyborczej w Polsce zagadnień klimatu partie jednak poważnie nie podejmują. Jak wynika z opublikowanego właśnie badania opinii przeprowadzonego przez organizację Hope not Hate, wśród ponad 11 tys. osób z Wielkiej Brytanii, Kanady, Niemiec, Włoch, Brazylii, Francji, USA oraz Polski, większość ankietowa-

roku życia, jest duże ryzyko, że będziesz świadkiem radykalnej destabilizacji życia na Ziemi. Ogromne straty rolnicze, apokaliptyczne pożary, załamujące się gospodarstwo, epickie powodzie, setki milionów uchodźców uciekających z regionów, które nie nadają się do zamieszkania z powodu ekstremalnego upału lub trwałej suszy. Jeśli jesteś poniżej trzydziestki, masz zagwarantowane, że tego doświadczysz.

Jeżeli chcemy zatrzymać katastrofę klimatyczną, musimy całkowicie odejść od

węgla w ciągu najbliższych 11 lat, jest to, rzecz jasna, bardzo trudne, ale jeśli rząd



nych ma pretensje do polityków, że zamiast dbać o zdrowie i życie obywateli, sprzyjają interesom koncernów.

Według naukowców, jeśli jesteś poniżej 60

poważnie podejdzie do tematu i podejmie odpowiednie działania, Ziemia ma dużą szansę na dalszy, bezproblemowy rozwój.

bg

Liga Mistrzów

17 i 18 września rozpoczął się kolejny wielki sezon Ligi Mistrzów!

Jak zawsze, było wiele niespodzianek które zaskoczyły niejednego kibica piłki nożnej.

Grupa A

PSG - Club Brugge - Galatasaray - Real Madryt

Już w pierwszej kolejce rozgrywek kibice mogli się cieszyć spotkaniem pomiędzy Królewskimi, a PSG. Wynikiem końcowym spotkania było 3 - 0 dla klubu z Paryża, zaś w drugim meczu zespoły podzieliły się punktami.

Grupa B

Bayern - Tottenham - Olimpiakos - Crvena Zvezda

Bayern, zwyciężył z Crveną 3 - 0 i zajmuje 1 miejsce nad drugim Tottenhamem, który zremisował z Olimpiakosem 2 - 2.

Grupa C

Dinamo Zagrzeb - Manchester City - Szachtar - Atalanta

W grupie C w obu meczach strzelał bramki tylko jeden zespół.

Manchester City wygrał pewnie z Szachtarem 3 - 0, zaś Dinamo rozgromiło 4 - 0 Atalantę.

Grupa D

Lokomotiw - Juventus - Atletico Madryt - Bayer Leverkusen

Lokomotiw, wygrał 2 - 1 z Bayerem Leverkusen i była to jedyna wygrana I kolejki w tej grupie, albowiem w drugim meczu grupy D pomiędzy Atletico i Juventusem padł remis 2 - 2

Grupa E

RB Salzburg - Napoli - Liverpool - Genk

RB Salzburg wygrało z Genk 6 - 2 i był to najwyższy wynik kolejki. Napoli pokonało Liverpool 2 - 0

Grupa F

Slavia Praga - Inter Mediolan - FC Barcelona - Borussia Dortmund

W grupie F wszystkie zespoły podzieliły się punktami, więc układ w tabeli zależał od strzelonych goli. Slavia Praga zremisowała z Interem Mediolan 1 - 1, a w spotkaniu FC Barcelona - Borussia Dortmund oba zespoły nie strzeliły bramek.

Grupa G

RB Lipsk - Zenit - Lyon - Benfica

RB Lipsk pokonało Benficę 2 - 1, za to w spotkaniu Lyon - Zenit padł remis 1 - 1

Grupa H

Ajax Amsterdam - Valencia - Chelsea - Lille

Zaskoczenie ubiegłej edycji LM, Ajax Amsterdam wygrał z Lille 3 - 0.

Valencia zgarnęła 3 punkty, zwyciężając z Chelsea 1 - 0.

Lista strzelców:

1. Mislav Orsic (3 bramki)
2. Erling Haaland (3 bramki)
3. Timo Werner (2 bramki)

To dopiero pierwsza kolejka Champions League, na pewno czeka fanów piłki jeszcze wiele bardzo ciekawych meczy, pięknych bramek oraz niespodziewanych zwrotów akcji. Następne spotkania w rozgrywkach Ligi Mistrzów już od 1 października.

Stranger Things (sezon 3)



Jeden z czołowych seriali platformy streamingowej Netflix będący jednocześnie jedną z jej najlepszych produkcji. I choć trzecia odsłona przygód dzieciaków z miasteczka Hawkins miała premierę w lipcu, to jednak warto o niej wspomnieć.

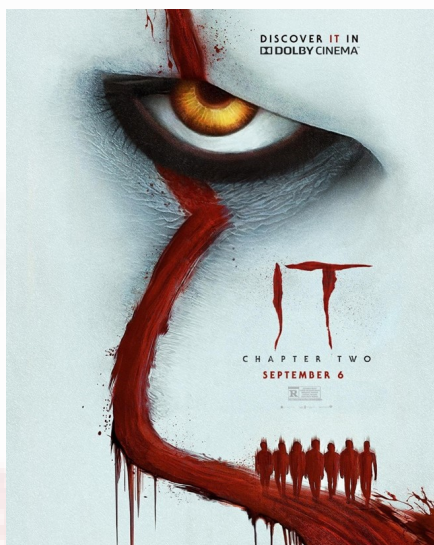
Tym razem przenosimy się do 1985 roku. Po zamknięciu

portalu do innego wymiaru przez Jedenastkę (w tej roli genialna Millie Bobby Brown) wszystko toczy się jak w typowym filmie o nastolatkach. Bohaterowie wracają do normalności, nawiązują nowe przyjaźnie i wiodą proste, spokojne życie. Oczywiście ta sielanka nie może trwać wiecznie. Kolejny raz dzieją

się rzeczy, które nieco odbiegają od normy. Sprawcami tej sytuacji są (jak to zresztą często bywa w amerykańskiej kinematografii) Rosjanie, poszukujący nowej, potężnej broni, wszak to jeszcze czasy wielkiego wyścigu zbrojeń.

Wiem, że już obejrzeliście wszystkie sezony i czekacie na kolejne. Przyznaję, że najlepszy był pierwszy, chyba żaden kolejny go nie przebije, poza tym aktorzy są coraz starsi i trochę utracili ze swojego dziecięcego uroku. Teraz czekamy na Wiedźmina i mamy nadzieję, że będzie super, równie dobry jak książka.

To 2



Stephen King to ten typ człowieka, którego ciężko określić mianem kogoś zwykłego.

Choć trzeba przyznać, że niewielu autorów powieści fantastycznych z pogranicza grozy można uznać za normalnych. A tym bardziej takich ożywiających psychopatycznego klauna z innego wymiaru. Demoniczny Pennywise (uśmiech wcielającego się w tę rolę Billa Skarsgård wzbudza u mnie pierwotny niepokój) powraca po 27 latach snu, by znów trochę sobie podejść przed kolejną drzemką.

Jego polowanie przyciąga uwagę Klubu Frajerów, czyli

dorosłej już grupy niedoszłych ofiar Tego.

Film mógłbym określić jako przypomnienie o tym, że pewne rzeczy są ponadczasowe. W końcu pod koniec zeszłego stulecia Tim Curry przybrał twarz Tańczącego Klauna tworząc swego rodzaju kamień węgielny pod przyszłą ekranizację.

Co prawda istnieje jeszcze indyjska wersja, lecz z racji na jej dość luźne podejście do oryginału i pewnych

Jesienne ciekawostki



Pierwszy dzień jesieni przypada 23 września.

-23 września przypada również równonoc jesienna, czyli dzień i noc trwają tyle samo.

Liście zmieniają swój kolor, dlatego że mniejsza ilość promieni słonecznych dociera do drzew, następuje rozkład chlorofilu, a jego miejsce zastępuje barwnik żółty i pomarańczowy.

-Charakterystyczną

cechą tej pory roku są umiarkowane temperatury i duże opady deszczu.

-Okresem przejściowym między latem i jesienią jest "polecie".

Przez brak wystarczającej ilości pożywienia i niskiej temperatury, ptaki wyfruwają do ciepłych krajów.

-Najbardziej pochmurnym miesiącem w roku jest

listopad.

-Przez krótsze dni i brak słońca możemy mieć gorsze samopoczucie.

-Jesień to też czas grzybobrania, wtedy w lasach grzyby występują w dużych ilościach, a na polach trwają ostatnie zbiory owoców i warzyw przed zimą.

-Jest to okres największej liczby przeziębień i zachorowań.

-Ta pora roku kojarzona jest z nostalgią, inspiruje ona

artystów, poetów, malarzy i muzyków.

-Najwięcej czasu na czytanie książek znajdujemy

właśnie jesienią, przy gorącej herbacie i kominku.

-Miesiąc listopad to czas zadumy i wspomnień o bliskich i nie tylko, a także o walczących o wolność ojczyzny.

Kinga Stalpińska

CZY COŚ SIĘ ZMIENIŁO?

Szukając informacji na temat naszej szkoły, na naszym szkolnym korytarzu spotkaliśmy Pana kierownika gospodarczego. Mimo tego, że pan nie pracował w tej placówce najdłużej, był w stanie opowiedzieć nam, jak nasza szkoła wyglądała około 20 lat temu.

Nasza szkoła wyglądała cał-

kowicie inaczej, niż teraz, co mogą przyznać nauczyciele z dłuższym stażem. Uczniowie praktyki mieli do godziny 20:00-22:00. Budynki w latach 1990-2000 nie były doinwestowane. Uczniowie robiąc ławki/krzesła itp. zarabiali na ocieplanie przy okazji ucząc się zawodu.

Zdarzały się

też zimy, podczas których w szkole nie starczało pieniędzy na ocieplanie, szatnie w przeciwieństwie do tych które posiadamy teraz, wyglądały bardzo źle.

W szatniach w których teraz przebieramy się na lekcje w-f nie było płytek. Okna od sal były zabijane gwoździami.

Czy nie powinniśmy doceniać tego co mamy?

Uczniowie mimo tych trudnych warunków przychodzili do szkoły z zapałem i chęcią pogłębiania swojej wiedzy. Mamy świetne warunki do nauki, więc dlaczego tego nie wykorzystujemy?

Czy musimy być tak okrutni ?

Temat mojego artykułu miał być zupełnie o czymś innym, ale ostatnio spotkała mnie przerażająca sytuacja. Zanim zacznę chciałabym powiedzieć, że ludzie naprawdę potrafią być okropni dla drugiego człowieka.

Więc tak. Wracalam ze szkoły do domu jak zawsze autobusem. Zauważyłam starszą panią, która nie zachowywała się normalnie. Podejrzewam, że ze względu na swoją chorobę, prawdopodobnie to choroba "Tourette'a". Choroba "Tourette'a" wyróżnia się występowaniem licznych tików ruchowych i głosowych. Wracając. Starsza kobieta nie była wystrzałowo ubrana, nie była wymalowana. Była takim zwykłym szarym człowiekiem w naszym ponurym społeczeństwie. Kobieta wstała z sie-

dzenia, aby wysiąść z autobusu, lecz staliśmy 10 min w korku. Postanowiła ponownie usiąść. Gdy ruszyliśmy kierowca zapytał " Czy wysiada ktoś na tym przystanku "nikt się nie odezwał. Ta pani też. Podczas, gdy autobus już przejechał jej przystanek, ona wstała i próbowała włączyć przycisk "stop" i udało jej się, lecz za późno. W pewnym momencie kierowca zaczął na nią krzyczeć. Starsza pani prawie się przewróciła i nagle niektóre osoby zaczęły się śmiać. Ja nie mogłam nic powiedzieć, ani nic zrobić. Nikt nie zareagował w jej obronie prawie wszyscy się śmiali. Mnie nie było do śmiechu, lecz źle i głupio, że sama nic nie zrobiłam. Nikt nawet nie pomyślał, że może być po prostu chora. Zamurowało mnie. Tylko jedna Pani mówiła "wciśnijcie ten głupi

przycisk "stop"". Kobieta wyszła na kolejnym przystanku i wróciła do swojego domu. Ja naprawdę nie rozumiem, jak można śmiać się z chorych osób. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że życie nie jest łatwe z taką lub inną chorobą. Niektórzy chorzy są zależni od innej osoby, są zdani na czyjąś pomoc.

Mam w swojej rodzinie różne przypadki chorób jak na przykład stwardnienie rozsiane zanikowe boczne, czy udary. Wiem jak to wygląda, ponieważ jest mi to bardzo bliskie. to niefajnie być uwięzionym we własnym ciele i nie móc nic koło siebie zrobić. Być uzależnionym od kogoś. Ta chora osoba czuje się czasem nie potrzebna i jest ciężarem. Ludzie potrafią być naprawdę okropni. Mój apel, jeśli widzicie takich

ludzi, którzy potrzebują pomocy to próbujcie jej w jakiś sposób pomóc, bo dobro wraca. Czy to młodszy, czy ktoś starszy zachowania skądś się biorą. Czasami trzeba się zastanowić co może być przyczyną takiego sposobu bycia. Uważam, że gdzieś jest tego podłoże.

Ja jako osoba młoda, uważam się za osobę wartościową, nie przechwalać się. Pewne zachowanie i sposób bycia mam wpajane od najmłodszych lat. Jestem w stanie to wszystko zrozumieć.

Pozdrawiam odważnych, choć w tym przypadku mnie "zatkało" i nie zrobiłam nic. Gdyby coś takiego miało się powtórzyć, to na pewno bym ją coś zainterweniowała.

Czy warto malować murale?



W wielu miastach murale to nowy sposób na ożywienie przestrzeni. Malowidła na budynkach ozdabiają coraz więcej polskich miast, przybierają coraz ciekawsze motywy graficzne.

W moim mieście w Sochaczewie powstały już dwa takie murale.

Pierwszy znajduje się na bloku przy ulicy Senatorskiej i nosi tytuł

„Chwała Bohaterom AK Obwodu Sochaczewskiego - SKOWRONEK”, a drugi powstał na Starostwie Powiatowym przy szko-

le ZSZ Ogrodnik i powstał z okazji 80 rocznicy walk nad Bzurą i nosi tytuł "Bohaterom Obrony Sochaczewa"

Spotkałam się z różnymi opiniami na temat murali, zarówno z tymi pozytywnymi jak i negatywnymi. Pomalowane mury nie są dzisiaj postrzegane jako akt wandalizmu, ludzie patrzą na nie z ogromnym zaciekawieniem. Coraz częściej mówi się, że jest to piękna sztuka, która ubogaca miasta i sprawia, że stają się one barwniejsze. Coraz więcej osób docenia mu-

rale i nie traktuje ich jako wybryk zbuntowanej młodzieży i to moim zdaniem jest bardzo cenne.

Jest jednak grupa ludzi, która nadal nie jest świadoma jak wiele pracy wymaga stworzenie takiego barwnego dzieła na murze. Najczęściej porównują murale do zwykłego graffiti malowanego sprayem po ciemku przez zakapturzonych wandalów.

Osobiście uważam, że sztuka malowania murali, nie powinna być porównywana przeciętnego graffiti malowanego w pośpiechu. Murale we wszystkich miastach są pięknymi dziełami sztuki, odnoszonymi się w większości do historycznych wydarzeń, czy też poezji lub

muzyki. Malowane są przez wybitnych artystów.

W moim mieście Sochaczew oba murale zostały

stworzone przez Doktora Sztuk Pięknych Rafała Roskowińskiego, dlatego też cieszy mnie fakt, że moje miasto i jego Władze wyszły naprzeciw naszym murale o tematyce historycznej.

Czy warto malować murale? Oczywiście z dumą moja odpowiedź brzmi, tak warto i liczę na to, że w przyszłości powstaną jeszcze więcej.

Zuzanna Dymowska

kl.1a LO

Nie oceniaj ludzi po okładce



czasami dobrzy ludzie pokryci są tatuażami a czasem najgorsi jakich spotkasz chodzą co niedziele do kościoła.

Nie oceniaj ludzi po okładce

Czy zastanawiałeś się kiedyś, ile razy oceniałeś osobę po stylu ubierania, przynależności do danej grupy społecznej, przez pryzmat wspólnych mniej lub bardziej lubianych znajomych? I co ciekawsze brzmiało to tak, jakbyś znał osobiście tą osobę? To po części naturalne. To ludzki odruch tzw. "pierwsze wrażenie". Jednak jak dalecy możemy być od prawdy? Myślę, że odległość od Polski do Grecji by nie wystarczyła.

Daję przykład ze szkolnego korytarza: widzimy niejedną cichą osobę siedzącą pod ścianą ze

słuchawkami w uszach lub czytającą książkę. Wiele osób pomyśli, że jest po prostu nudna i skupia się wyłącznie na nauce. To nie musi być prawda! Może to być osoba posiadająca mnóstwo pasji, energii oraz chęci do poznawania nowych osób. Jednakże, jak wiadomo niektórym osobom ciężko zaaklimatyzować się w nowej szkole...

Kolejnym przykładem będą starsze panie. Te okropne kobiety nie pozwalające kopać nam piłki na osiedlowym podwórku. Chodzące co tydzień w niedzielę do kościoła, zajmujące swoje stałe miejsca, jakby były do nich przypisane. Lecz... są to także kocha-

jąca babcie, może nawet prababcie. Mające rentę tak ubogą, że ledwo starczy im na leki w aptece, których czasem tam nie ma. Czy patrzymy na nią przez pryzmat tych ciepłych babć robiących dla wnuczków najlepsze pierogi na świecie czy przez pryzmat trzymania tych nieszczęsnych siatek na ostatnim

wolnym miejscu w autobusie? Zastanówmy się może jeszcze raz...

Tak samo nasze nauczycielki i nauczyciele. Patrzymy na nich przez pryzmat tego, ile od nas wymagają, ile zadają pracy do domu, jak dużo czasu musimy spędzić po szkole rozwiązując zadania, czy ucząc się na sprawdzian. A przecież to ich praca. W domu są zwykłymi, kochającymi rodzicami, żyjącymi tak jak my. Nauczyciele tak samo jak każdy chodzą do sklepu, gdy jest potrzeba pożyczając cukier sąsiadce. Często zamiast zajmować się swoimi pociechami czy wnukami siedzą nad naszymi sprawdzianami, przygotowując się do poprowadzenia lekcji ma jutro jak najciekawiej

się da.

Wychodząc na ulice naszych miejscowości, jeżdżąc komunikacją miejską, robiąc zakupy w centrum handlowym, wielokrotnie napotykamy ludzi odmiennie ubranych. Ilekroć słyszymy niemiłe słowa padające z ust innych osób w ich kierunku. Ilekroć widzimy skwaszone miny dorosłych czy wyciągnięte palce w kierunku innych. To właśnie wina stereotypów, które żyją i są żywe cały czas w naszym społeczeństwie.

Utarte schematy, którymi się bardzo często poruszamy, bo tak jest "wygodniej".

Skreślamy człowieka, bo jest inaczej ubrany, ma tatuaże, kolorowe włosy a może jest niepełnosprawny?

Dlaczego jako społeczeństwo pozwalamy na takie traktowanie drugiego człowieka? To od nas samych zależy, czy damy na to przyzwolenie, czy sami będziemy tak robić.

Powinniśmy zadać sobie pytanie: czy następnym razem również ocenię zanim poznam?

Michalina Rachoń

Alkoholizm wśród młodych



Chyba każdy z nas chodź raz spotkał się z osobami pijącymi alkohol. Głównie takie napoje spożywają ludzie dorośli, jednak niestety coraz częściej sięga po nie młodzież, czasem jednak tracą oni kontrolę ile piją.

Skąd się bierz alkoholizm wśród dzieci i nastolatków? Dlaczego młodzież uzależnia się od al-

koholu? W Polsce przeciętny wiek inicjacji alkoholowej przypada na ok. 12 rok życia. W Polsce dzieci najczęściej pierwszy kieliszek wypijają w domu najczęściej w obecności rodziców. Na ogół ten eksperyment na wiele lat zaspokaja naszą ciekawość. Po następne kieliszki sięgamy jednak pod presją rówieśników.

Kiedy widzimy alkohol na imprezach rodzinnych stopniowo oswajamy się z tym, że skoro jest impreza to musi być też wódka czy inne tego typu napoje. Z oceny lekarzy wynika, że po 1,5 do 2 lat regularnego picia alkoholu przez osobę młodą prowadzi do uzależnienia, jednakże może to też nastąpić wcześniej.

Co powoduje nadużywanie alkoholu przez młodzież?

Po pierwsze może ono prowadzić do znacznych problemów w szkole. Trudniej jest się skoncentrować i przyswajać informację, często występuje też zaniebdanie higieny osobistej, osłabienie relacji z rodziną i przyjaciółmi itd.

Jak z tym walczyć?

By wyleczyć się z tego niezbędne jest pójście do terapeuty, który dobrze się nami zajmie. Najczęściej pokazują oni, co straciliśmy przez picie i motywuje nas do walki z nałogiem. Lecz aby skutecznie się z tego wyleczyć naj-

Szturm na Strefę 51



Od kilku miesięcy dużym zainteresowaniem w Internecie cieszyła się pewna akcja na Facebooku. Pewien użytkownik stworzył wydarzenie dotyczące "ataku" na pilnie strzeżoną bazę wojskową w USA, a dokładnie chodzi o owianą tajemnicą strefę 51. Oficjalnie prowadzi się tam testy nowych samolotów dla amerykańskiego wojska. Wokół tej bazy wojskowej krąży wiele teorii spiskowych. Według nich prowadzone

są tam eksperymenty nad pozaziemską technologią, a nawet więzi się tam kosmitów. Autor nie traktował tej sprawy poważnie, jednak to co się stało przerosło jego oczekiwania. Akcja przyciągnęła uwagę wielu internautów. Swoją chęć udziału potwierdziły nawet takie gwiazdy jak Keanu Reeves czy Danny „Maczeta” Trejo. Powstała nawet prowizoryczna strategia ataku. Ustalono także datę szturmu która przypadła na 20

września. Wtedy sprawą zainteresowały się media i rząd Stanów Zjednoczonych. Zapewnili, że wojsko jest przygotowane na odparcie ataku. W końcu nadszedł długo oczekiwany dzień, jednak nie wyglądało to tak jak wszyscy tego oczekiwali. Zśród milionów zaangażowanych stało się zaledwie 3 tysiące, a zamiast obiecane brawurowego szturmu zagrano kilka koncertów. Ludzie chodzili z tablicami z napisem „Uwolnić E.T”, pa-

radowali w dziwnych kostiumach, a zatrzymanych zostało tylko pięć osób. Tak więc akcja zakończyła się bez interwencji zbrojnej. Jednak wciąż nie wiemy czy rząd amerykański rzeczywiście ukrywa przed nami technologie obcych. A jeśli jacyś kosmici obserwowali przebieg tych wydarzeń, zapewne teraz śmieją się z nas i będą omijać Ziemię szerokim łukiem.

Tolerancja w szkole i poza nią

Sądzę że tolerancja jest nam wszystkim dobrze znana ale nie zawsze stosowana. Zaczynajmy od tego czym jest tolerancja jest to poszanowanie czyjegoś zdania, poglądów, orientacji, czy zwykłego ubioru. Nie każdy z nas potrafi zaakceptować, że każdy jest inny i, że różnimy się od siebie. Czasem w większym lub mniejszym stopniu ale dalej nie jesteśmy identycznie. W środowisku młodzieży najbardziej popularny temat to wyśmiewanie i żartowanie sobie z innych nie tolerowanie siebie nawzajem uważam, że osoby, które tak się zachowują robią to tylko pod pułką, żeby się popisać koleżanką i kolegą. Jednak w środowisku starszym ewntualnie tez w młodzieży można zauważyć nietolerancje do orientacji drugiego człowieka. Nie każdy toleruje że istnieje coś takiego jak relacja pomiędzy kobietą a kobietą lub mężczyzną a mężczyzną. Kościół sądzi, że jest to choroba, która jest wywołana przez otoczenie, którą trzeba leczyć. Jednak ja uważam, że jest to normalne uczucie takie samo jak mężczyzny do kobiety czy na odwrót. Jeśli ktoś się dobrze czuję w związku z tą samą płcią to jego sprawa i nikt nie powinien się wtrącać. Każda nietolerancja jest okazaniem braku kultury. Jeśli ktoś jest szczęśliwy ze swoją orientacją, opinią na jakiś temat czy z tym jak się ubiera to dlaczego mamy zabierać mu to szczęście. Na koniec dodam tylko tyle, że nikt by nie chciał zostać wyśmiany i zmieszany z błotem dlatego proszę szanujmy siebie nawzajem i uważajmy na słowa.

Patrycja Wuda

Szach-Mat

- Zabawne, znowu zaskoczyłeś mnie tym samym ruchem - mruknął po raz kolejny w ciągu tej rozgrywki. Otaczała ich pustka. Nie było tu wiatru, ciepła, chłodu, tylko wszechogarniająca nicość. I stół, na którym rozłożono plansze szachową.

- Jesteś po prostu zbyt roztrzepany. Powinieneś się bardziej się skupić - skarcił go starszy mężczyzna odziany w biel. Cylinder, marynarka, muszka, rękawiczki, spodnie, a nawet buty miał śnieżnobiałe. Dodając do tego bladą cerę i siwe włosy zdawał się być wielką jasną plamą. Ciemna laska z rzeźbioną głową lwa u boku to jedynie co się wyróżniało.

- Może i tak, może i nie. Pewne jest, że znowu wygrasz. A jeszcze przed chwilą to ja wiodłem prym. Powiem ci staruszkule, brakuje mi naszych dawnych bitew - odpowiedział mu szatyn w czarnej, skórzanej kurtce. Nie mógł

mieć więcej niż 20 lat. Młodzieńczą twarz szpeciły drobne blizny na brwi i w kącikach ust. Spoglądał na swojego oponenta pięknymi, złotymi oczyma, bawiąc się zbitym gońcem.

- Znowu nazywasz mnie starcem, mimo iż sam jesteś nie pierwszej młodości. Czyżby tego, którego zwali najpiękniejszym dopadły kompleksy? - uniósł pytająco brew.

- To różnica zaledwie kilkudziesięciu tysięcy lat. Plus, tak dla twojej świadomości, wciąż jestem tym najprzystojniejszym. Po prostu nie zwracam już na siebie uwagi. Natomiast ty powinieneś zmienić styl. Te ciuchy pamiętają chyba stworzenie Ede-
nu.

Czy wasz rodzaj zawsze tak bardzo zwraca uwagę na ubiór? Mam sentyment do tych ubrań. Przypominają mi dawne czasy. Poza tym znowu straciłeś ostrożność, gwiazdozaranna - zauważył

senior, zbijając hetmana i niebezpiecznie zbliżając się do króla. - Niech cię szlag, Barkins!

Jeszcze kilkanaście wieków temu wgniatam twoje ciało w ziemię, a teraz muszę patrzeć jak niszczysz mnie w tej durnej grze. Jednakże, popełniłeś typowy dla siebie błąd. Nigdy nie chronisz boków - powiedział chłopak z radością zaciera-
jąc ręce. Wizja pokonania tego elegancika chociaż raz od wielu lat była niczym zakazany owoc. Zbił konia, z łatwością torując sobie drogę do głównego celu.

- Doprawdy, nigdy się nie nauczysz. Pomimo wszystkich naszych starć z przeszłości, wciąż robisz to samo. Odsłaniaś swój najważniejszy i jednocześnie najsłabszy punkt - jednym ruchem pionka strącił króla z planszy. Uśmiechnął się szeroko i powoli powstał, podpierając się laską. Wyciągnął dłoń na pożegnanie.

- Tę walkę uważam za zakończoną.

Szatyn wzdrygnął się delikatnie, obserwując uważnie głowę lwa. - Ten przeklęty kawał drewna... Następnym razem rozniosę cię na strzępy. A teraz żegnaj, Pułkowniku - ścisnął podaną dłoń i zaczął biec przed siebie. W pewnym momencie rozwinął czarne skrzydła i wzniósł się w górę.

- Żegnaj, Lucyferze - rzekł starzec i stuknął laską o powierzchnię. Po chwili zniknął w roz-
błysku bieli. Pozostał stół, czekający na kolejny pojedynek tych, co widzieli narodziny

Relacje damsko-męskie młodych ludzi



DEMOTYWATORY.PL

W RELACJACH DAMSKO-MĘSKICH

nikt nie jest zainteresowany drugą osobą taką, jaką jest, a taką, jaką sobie ją wyobraża

W obecnych czasach relacje damsko-męskie młodych są bardzo różne. Dzielią się zazwyczaj na trzy rodzaje.

1. Miłość jak z bajki

Romantyczna, wyidealizowana

relacja, w której nie widzimy żadnych minusów u naszej drugiej połówki. Często jest tylko na pokaz, by się pochwalić. Poświęcamy dla związku własne zasady, bo wydaje się to dla nas słuszne. Dlatego

na dłuższą metę jest to nietrwała relacja.

2. To skomplikowane

Jest to relacja skomplikowana, w której nie brakuje kłótni, łez i toksyczności. Cały czas znajduje-

my jakieś wady w drugiej osobie. Sami sobie komplikujemy i dzięki temu naturalnie nie trwa ona długo.

3. Miłość dojrzała

Ta trzecia najlepsza zjawia się niespodziewanie i zazwyczaj wiemy, że to właśnie to. Choć nie przychodzi nam to wcale od razu, bo wydają nam się, że nic nie wskazuje na to by to właśnie ten ktoś był odpowiedni dla nas. Czas jednak pokazuje, że nie mamy już tak wygórowanych oczekiwań, a w zasadzie wcale ich nie

Świat oczami Edyty



Ogólnopolski konkurs i nagroda dla uczennicy Osiemdziesiątki Edyta Wasilewska uczennica klasy IIbt została laureatką ogólnopolskiego konkursu plastycznego

„Świat Oczami Młodych”. Konkurs został zorganizowany przez Fundację Banku Ochrony Środowiska we współpracy z Poczta Polska.

Jego uczestnicy mieli

zaprojektować znaczek pocztowy o tematyce ekologicznej:

„Przywróćmy tradycyjne sady”.

W nagrodę za otrzymanie wyróżnienia II stopnia, Edyta taki właśnie znaczek posiada.

Jest osobą utalentowaną plastycznie i już wielokrotnie mogliśmy podziwiać jej talent, cały rok współpracowała ze szkolną gazetką Cichacz2. Prowadziła w niej rubrykę

„Archipelagi ludzkich twarzy”, w której prezentowała portrety swoich szkolnych koleżanek.

Nagroda w ogólnopolskim konkursie to kolejny sukces Edyty, która jest uczennicą

wyjątkową. Otwar-

ta, niezwykle przyjazna i pełna intrygujących pomysłów. A malowanie to

jej pasja i nie trzeba jej namawiać do uprawiania tej sztuki. Można powiedzieć, że 22

października to był dla niej dzień wyjątkowy, nagroda w konkursie, stypendium starosty,

dyrektor Julia Jakubowska gratulowała i wręczała wymienione nagrody Edycie, która właśnie wróciła z Grecji,

gdzie uczestniczyła w projekcie Erasmus. A w nim również uczestniczyli wyróżniający się uczniowie.

Opiekunem konkursu plastycznego była Ewa Chaber.

gbg

Erasmus w rytmie zorby



Projekt Erasmus plus zakończony. Dzięki współpracy starostwa powiatowego i Zespołu Szkół Centrum

Kształcenia Praktycznego 35 uczniów i czterech opiekunów Osiemdziesiątki mogło wyjechać do Grecji

na dwutygodniowe praktyki zawodowe. To był pierwszy taki wyjazd w ramach programu Erasmus

Plus, w którym wzięli udział uczniowie ZS CKP. Wartość projektu około 60 tys. euro. Jego uczestnicy

wrócili pełni wrażeń, nowych doświadczeń, a przede wszystkim umiejętności, ponieważ o to głównie chodziło.

Ci, którzy zakwalifikowali się do programu, uważają, że to ich sukces, ponieważ zainteresowanie

projektem było bardzo duże, a komisją, w skład której weszli: dyrektor Julia Jakubowska,

wicedyrektor Anna Majcher i kierownik szkolenia praktycznego Ewa Janus postawiła bardzo wysoko

poprzeczkę i oceniała różne umiejętności i osiągnięcia.

□ Należę do tych szczęśliwców, którzy przeszli przez komisyjne sito. Wyjechałem wraz z moimi

kolegami na dwa tygodnie do Grecji - mówi Michał Pniak. Jestem w klasie informatycznej

poza informatykami w projekcie uczestniczyli również mechanicy, logiści i budowlancy.

Nasz pobyt został doskonale zorganizowany, wszystko było zapięte na ostatni guzik.

Zostaliśmy zakwaterowani w czterogwiazdkowym hotelu z basenem i spa w miejscowości

Platamonas, 90 km od Salonik. Przepiękna okolica, Riviera Grecka, jeden z bardziej znanych kurortów w tym kraju. To wcale nie znaczy, że były to dwa tygodnie wakacji. Informatycy

mieli zajęcia w hotelu, tu zorganizowano dla nich pracownię. Teoretycznie 5 godzin praktyk

dziennie, dodaje Jakub Dudek, ale po powrocie do pokoju zwykle odpalaliśmy

swoje laptopy i

pracowaliśmy dalej nad projektem, chyba, że akurat padało hasło wycieczka, wtedy oczywiście dołączaliśmy do grupy.

□ To nie były jakieś banalne zadania, przygotowaliśmy profesjonalne witryny internetowe,

dodaje Krzysztof Orliński. Projekty trzeba było przygotować na czas. Zależało nam na tym,

żeby dobrze wypaść, a to wymagało czasu, nie wystarczały godziny podczas praktyk,

zabieraliśmy pracę do pokoju hotelowego. Chcieliśmy mieć dobre oceny, a poza tym nasz

opiekun to był naprawdę specjalista wysokiej klasy, bardzo dobrze zorganizowany, stanowił

więc dla nas dodatkową motywację.

Na jeszcze jedną cenną umiejętność uczestnicy tego projektu zwracają uwagę. Praca w grupie,

realizowanie zadań zespołowych, tego również musieli się nauczyć. Poza Osiemdziesiątką w

projekcie uczestniczyła również inna szkoła, z którą trzeba było realizować zadania.

- Mieliśmy przedsmak tego, co może czekać nas w firmie korporacyjnej - zauważa Jakub Dudek.

Zdecydowanie inaczej wyglądały zajęcia logistyków,

odbywały się poza hotelem, codziennie w innym

miejscu, w innej firmie. Logistyka tych zajęć również sprawdziła się - przyznaje Justyna Ciechomska,

możliśmy przyjrzeć się greckim firmom logistycznym od środka. Są zdecydowanie mniejsze od

znanych nam polskich firm logistycznych, ale wiele rozwiązań organizacyjnych było bardzo

interesujących. Nie nudziliśmy się. Po raz pierwszy mogliśmy w tak krótkim czasie zapoznać się z

organizacją tak wielu, bardzo różnych przedsiębiorstw. Taki kształt praktyk bardzo nam odpowiadał.

Teoria plus praktyka mówią mechanicy. Pierwszy tydzień to były zajęcia teoretyczne - opowiada

Dariusz Tempczyk, drugi praktyki w warsztacie samochodowym. Dużo elektroniki, ponieważ ona dominuje we współczesnych autach i musieliśmy poznać jej tajniki. Bardzo interesujące zajęcia z

nowoczesnym sprzętem, rysowanie w przestrzeni, niesamowite doświadczenia.

A potem tydzień praktyk w warsztacie lokalnego, greckiego mechanika.

Dokończenie na następnej stronie



- Specjalista najwyższej klasy, przyznaje Paweł Rzeźnicki, ale nie ma się czemu dziwić, w końcu 40 lat pracował w serwisie mercedesa. Nie było takiego pytania, na które nie potrafił odpowiedzieć, ogromna wiedza i doświadczenie. A wyposażenie warsztatu! Każdy z nas chciałby zarządzać takim królestwem, co nie znaczy, że w Polsce nie ma tak dobrze wyposażonych warsztatów, też są, ale na pewno w tym było chyba wszystko, czym chciałby dysponować mechanik samochodowy. Do tego porządek idealny, na zakończenie dnia należało pozostawić miejsce pracy w idealnym stanie, tam nawet mikroskopijny pajęczek nie mógłby się prześliznąć.

- Chyba dobrze wypadliśmy, ponieważ właściciel tego warsztatu zapropono-

wał, że chętnie zatrudniłby nas do pracy. Oczywiście legalnie. Nie powiedzieli ani nie, ani tak. Padły oczywiście konkretne kwoty. Z kolei budowlańcy malowali, tynkowali, ich terenem działania był plac budowy. I tu, jak mówią, ujawniła się grecka specyfika. Południowcy. Spokój, opanowanie, żadnych napiętych terminów. Sjesta rzecz święta, w pracy nie można się zatracać. My z naszą logiką trochę nie przystawaliśmy do ich systemu - opowiadają budowlańcy, u nas wszystko musi być na wczoraj, a Grecy wychodzą z założenia, że jeśli czegoś się nie uda zrobić dziś, można to zrobić jutro.

W programie pobytu poza praktykami zawodowymi i "hotelowym spa", jak żartują niektórzy, były też

wycieczki do bliższych i dalszych miejscowości atrakcyjnych turystycznie. W Salonikach głosowali w niedzielę 13 października, to wyjątkowe miasto, The Saloniki - jak mówią Grecy odwiedzili dwa razy, byli też w najstarszej wiosce greckiej Palaios Panteileilemouas, gdzie wypili najpyszniejszą, jak mówią, kawę pod słońcem, za 5,5 euro. Na Kalambala podziwiali wiszące klasztory, tzw. meteory a na plażach Skiathos mogli poczuć się jak w raj, albo jak bohaterowie musicalu „Mamma Mia”, ponieważ tu został nakręcony.

Program turystyczny był bardzo bogaty, każdego dnia wycieczki, albo eventy i nauka najbardziej znanego greckiego tańca zorby. A kuchnia? Doskonałe owoce, mrożona kawa. Kuchnia grecka jest

specyficzna, ale nie narzekali, chociaż zdecydowanie ograniczyliby w niej ilość mięsa i oliwy -

zauważa Klaudia Buczyńska. Poza tym bardzo obfite kolacje, ale to szczególnie.

Czy były problemy z dyscypliną uczestników wyjazdu?

-Traktowaliśmy naszych uczniów jak dorosłych

- mówi Anna Majcher wicedyrektor szkoły, była jednym z opiekunów - daliśmy im dużo swobody, ale

każdy podszedł bardzo odpowiedzialnie do swoich obowiązków, wszyscy byli zdyscyplinowani,

punktualni. Świadomi tego, że wyjazd ma charakter grupowy i trzeba się dostosować do programu i

oczekiwać organizatora.

Co zwróciło ich uwagę?

Dużo Polaków, kompleks hotelowy, w którym się znajdowali nastawiony był na projekty Erasmus, rodaków mieli w zasięgu ręki, w niektórych sklepach na swoich turystycznych

trasach zauważyli nawet opisy produktów w języku polskim, ale język angielski był konieczny,

zwłaszcza podczas praktyk.

Chcieliby pojechać tam jeszcze raz? Oczywiście, odpowiadają zgodnym chórem.

Grażyna Bolimowska Gajda

Niedoceniani geniusze... Krzysztof Zalewski

Na rynku muzycznym w Polsce swój talent prezentuje wielu muzyków i wokalistów, niekoniecznie są specjalistami w tej dziedzinie.

Wielu z nich zatrudnia pisarzy, instrumentalistów, którzy dla nich tworzą lub

wchodzą w współpracę z wytwórniami, które narzucają im własną wizję.

Na rynku muzycznym nie miało możliwości zaistnieć wielu geniuszy. Czy słyszeliście kiedyś o Krzysztofie Zalew-

skim, o rodzeństwie Sienkiewicz lub o siostrach Przyszysz? To wła-



śnie. Ich muzyka jest niesamowita. W tym artykule przedstawię wam jednego z największych kompozytorów i tekściarzy w Polsce.

Krzysztof Zalewski - polski

multiinstrumentalista, autor tekstów i kompozytor. Wykonuje

potrafi skoordynować dwie ręce, dwie nogi, swój niesamowity głos i za-

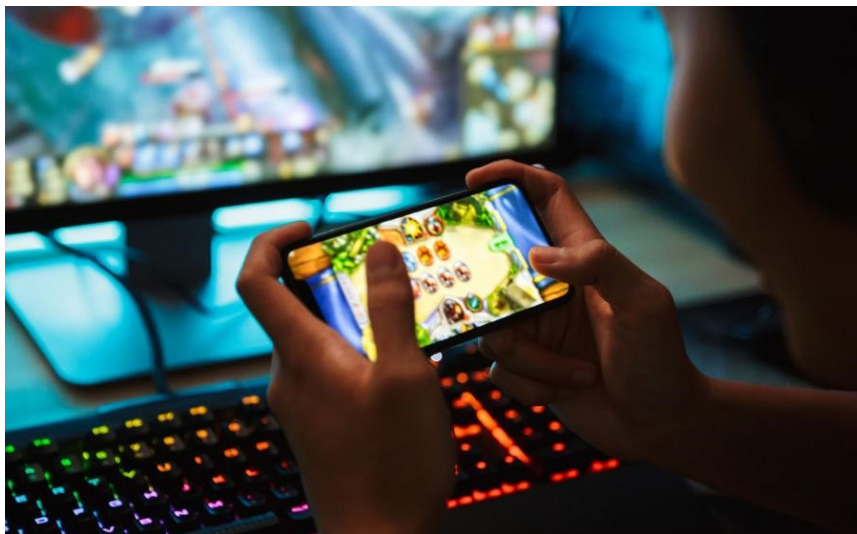
grać na perkusji w tym momencie. Jest to coś nie-

muzykę rock, pop lub heavy metal. Sama jestem muzykiem i jeszcze nie spotkałam kogoś tak utalentowanego jak Zalewski. Jest osobą niezwykle inteligentną,

spotykanego i wymaga wielkiej koncentracji i skupienia.

Zalewski jest jedyny w swoim rodzaju, cały czas stara się wybić w show biznesie.

Co uczniowie robią po zajęciach lekcyjnych?



Zajęcia uczniów po lekcjach są różnorodne, przykładowo spora część czasu po szkole spędza aktywnie grając w piłkę czy jeżdżąc na rowerze.

W większości przypadków młodzież jednak gra w gry z róż-

wieśnikami lub po prostu korzysta z komputera lub telefonu. A część uczniów wraca ze szkoły i idzie po prostu spać.

To uczniowie robią w teorii, a co robią naprawdę.

-Pytając Natalię i Kamilę z kla-

sy 1 liceum dowiedziałem się, co one robią po lekcjach, zazwyczaj po powrocie ze szkoły pójdą coś zjeść ze znajomymi, wrócą do domu, by wieczorem spotkać się ze znajomymi.

To samo pytanie zadałem Kacprowi z tej samej klasy, który odpowiedział, że po powrocie ze szkoły tańczy.

Jakub, uczeń klasy 1 technikum odpowiada, że po powrocie gra w gry lub śpi.

Tak właśnie uczniowie spędzają swój czas po szkole. Zajęcia uczniów po szkole są w dużej mierze różne i zależą od charakteru danego ucznia.

Patryk

Moje hobby



Jak każdy człowiek, tak i ja mam swoje zainteresowania, pasje oraz hobby. Od dawna

interesowałem się piłką nożną.

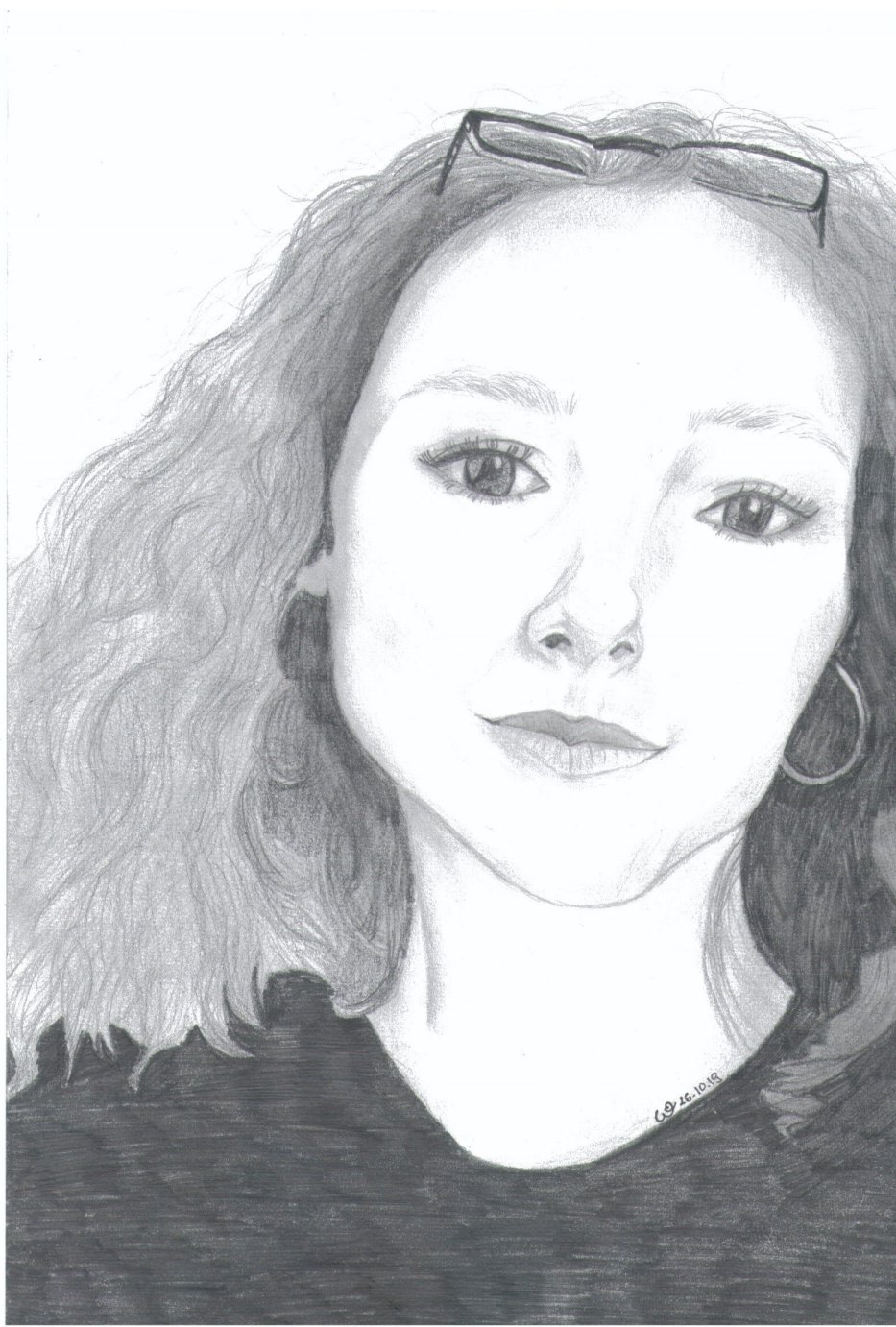
Kocham grać i dlatego wybrałem ten sport. Gram już od 8 lat w klubie sportowym. Od małego było widać u mnie zainteresowanie w piłce nożnej. Kopałem na początku na podwórku, potem rodzice zapisali mnie do klubu w mojej wsi - Unii Ilów. Grałem tam 6 lat, wyróżniałem się i zostałem kapitanem, aż w końcu na turnieju w Płocku wypatrzył mnie trener Wisły Płock, zainteresował się mną i zaprosił mnie na trening. Byłem bardzo szczęśliwy że w końcu ktoś mnie doznał. Pojechałem na trening do

Płocka i trenerowi podobało się jak gram i po kilku tygodniach podpisałem kontrakt z klubem Wisły Płock. Bardzo tam mi się podobało i dobrze się zaklimatyzowałem w klubie. Gram już tam 2 lata. Sprawia mi to ogromną przyjemność. Jestem zadowolony, że mogę coś takiego robić. Dla osób które grają w piłkę, może być to motywacją żeby nie rezygnować ze swojej pasji i dążyć do wybranego przez siebie celu. Trzeba poświęcać dużo czasu na swoją pasję ale warto.

R. K.

ARCHIPELAGI LUDZKICH TWARZY

"Nie wszystkie wyspy leżą za morzami. Zamknij oczy, sięgnij i dotknij najbliższej Ci - cudzej lub własnej - twarzy."



Mam na imię Edyta. Szkic który mnie przedstawia wykonała koleżanka z klasy, Wiktoria.

Jest ona osobą, która swoją charyzmą przyciąga ludzi.

Zawsze służy pomocą, nigdy nie zostawi człowieka w potrzebie.

Zaczyna brakować takich osób jak ona, zawsze promieniejących i

chętnych nieść pomoc.

Wiktoria kocha zwierzęta, szczególnie uważa darzy konie i to je właśnie najbardziej lubi rysować.

Jest dziewczyną o wielkim serduszku i talencie i mam nadzieję, że to zauważycie.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

DZIAŁ REDAGUJĄCYTWORZYMY

DZIAŁ PUBLICYSTYCZNY: ...TEŻ TWORZYMY

RED. PROWADZĄCY: GRAŻYNA BOLIMOWSKA - GAJDA

SIEDZIBA REDAKCJI: ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO, SOCHACZEW,
UL. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 51